

PAMIĘCI TYCH, KTÓRZY ODESZLI

PROFESOR TELESFOR POŹNIAK (1932–2019)

Polska slawistyka ponosi w ostatnim czasie bolesne straty. W roku 2018 odszedł Profesor Antoni Semczuk, teraz żegnamy Profesora Telesfora Poźniaka, którego ziemską wędrówka dobiegła końca 3 kwietnia 2019 r. Każda strata rodzi smutek i refleksję nad nieuchronnością przemijania, atoli pamięć o tych, którzy odeszli w ostatnich kilkunastu latach, a tworzyli zręb rodzimej nauki w obszarze slawistyki nakazuje wręcz mówić o końcu określonej epoki. Dość wspomnieć Profesorów, których nie ma już wśród nas: Mariana Jakóbca, Franciszka Sielickiego, Ryszarda Łuźnego, Zbigniewa Barańskiego, René Śliwowskiego, Antoniego Semczuka. To im właśnie zawdzięczamy początki i rozwój badań historycznoliterackich w powojennej Polsce w zakresie rusycystyki, białorutenistyki, ukrainistyki i bułgarystyki¹. Ich wschodniosłowiańskie fascynacje naukowe ukształtowały kolejne pokolenia badaczy.

Profesor Telesfor Poźniak od samego początku związał swoje życie zawodowe z Uniwersytetem Wrocławskim, atoli Jego rodowe korzenie sięgają Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Przyszły badacz literatur wschodniosłowiańskich przyszedł na świat 28 listopada 1932 roku w kresowym zaścianku Trepałowo, w województwie wileńskim. „Zaścianek – pisał we wspomnieniach Profesor – był typowy dla tamtych stron, tzn. katolicki i polski. Polskie były pobliskie dwory ziemiańskie (...). Okoliczne wioski zaś – prawosławne i białoruskie (...), czasem litewskie”². Kulturowy konglomerat w jakim przyszło Mu wzrastać odcisnął znaczące piętno na Jego osobowości: „W sąsiednich miastach i miasteczkach przed 1939 r. oprócz Polaków i Białorusinów mieszkało dużo Żydów, trochę Tatarów, Rosjan, bałtyckich Niemców, zabłąkanych tutaj Ukraińców i wędrownych Cyga-

¹ O początkach wrocławskiej slawistyki pisałam w artykule: *O dwóch takich, co slawistykę wrocławską na gruzach budowali: Profesorowie Marian Jakóbiec i Franciszek Sielicki*, [w:] *Śląska Republika Uczonych*, red. M. Hałub, A. Mańko-Matysiak, Wrocław 2008, s. 665–683.

² T. Poźniak, *Szkic życiorysu naukowego*, [w:] *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich 4*, pod red. A. Paszkiewicz i Ł. Kusiak-Skotnickiej, Wrocław 2003, s. 9.

nów. Żyliśmy w ścisłej symbiozie z owym wieloetnicznym i wielokulturowym otoczeniem”³ – podkreślał Profesor. Nie dane było Mu jednak rozpocząć w normalnym trybie edukacji w polskiej szkole podstawowej, gdyż przeszkodził temu wybuch II wojny światowej. W roku 1940 poszedł zatem Telesfor Poźniak do szkoły sowieckiej, w której „na lekcjach posługiwali się niezrozumiałą dla dziecka polskiego mieszkanką języka rosyjskiego i białoruskiego”⁴. Nauki szkolnej nie zdołała przerwać ani okupacja niemiecka (1941–1944), ani kolejna, ponownie, sowiecka (1944–1945). Rodzinę Poźniaków ominęła wywózka na Syberię i fale pacyfikacji, prowadzonych przez Niemców, wreszcie – bandyckie rabunki, tak charakterystyczne dla tamtych okrutnych czasów. Profesor wspomina to po latach jako cud, będąc wdzięcznym Opatrzności i najbliższej Rodzinie, której zawdzięcza wrażliwość humanistyczną, zaszczerpioną już w latach chłopięcych. Okres wojny był, co niezwykłe, czasem pozytywnego dojrzewania i kształtowania Telesfora Poźniaka jako człowieka, patrioty i humanisty. Jak sam podkreślał, „w zaściankowym zaciszu zaczytywałem się (...) przede wszystkim powieściami historycznymi Józefa Ignacego Kraszewskiego (...), Władysława S. Reymonta (...) i Henryka Sienkiewicza (*Trylogię* przeczytałem w czasie wojny dwukrotnie). One ukształtowały moje poglądy na dzieje Rzeczypospolitej wielu narodów”⁵. W roku 1945, w ramach tak zwanej repatriacji, przyszedł Profesor został przesiedlony wraz z rodziną na Pomorze. Tam, w Więcborku koło Bydgoszczy, ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. Te szkolne lata, jakie spędził w powojennej Polsce, były bardzo ważnym czasem krystalizowania się zainteresowań przedmiotami humanistycznymi. Pierwszym Mistrzem-slawistą stał się wówczas dlań Profesor Marian Jakóbiec: „(...) na lekcjach języka polskiego, krótko przed maturą, przeczytałem referat o *Słowie o wyprawie Igora*, wykorzystując przekład Juliana Tuwima w wydaniu Biblioteki Narodowej i w opracowaniu profesora Mariana Jakóbca. Potem sięgnąłem do tomiku *Jugosławińska epika ludowa*, również w wydaniu ossolińskim i w opracowaniu wrocławskiego slawisty”⁶.

Początek lat pięćdziesiątych wiąże się w życiu Telesfora Poźniaka z otwarciem nowego etapu. Uzyskawszy świadectwo dojrzałości, decyduje się podjąć studia rusycystyczno-slawistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim (1951–1955). Sam umotywował ową decyzję następująco: „Wrocław przyciągnął mnie ofertą specjalizacji odpowiadającej moim zainteresowaniom oraz swoją zachodnio-wschodnią «kresowością»”⁷. Na swojej akademickiej drodze dane było Mu spotkanie postaci

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 10.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem, s. 11.

⁷ Ibidem.

wybitne: wspomnianego już Mariana Jakóbca, który wykładał historię literatury rosyjskiej i innych literatur słowiańskich, językoznawcę Leszka Ossowskiego, specjalistę od języka staro-cerkiewno-słowiańskiego Stanisława Bąka, historyka Rosji Ludwika Bazylowa (z którego podręcznika uczą się także nasi dzisiejsi studenci), czy teoretyka literatury Jana Trzynałdowskiego. Ważnym punktem, inicjującym karierę naukową Telesfora Poźniaka był wybór seminarium magisterskiego u Profesora Mariana Jakóbca, który zaoferował ówczesnym studentom tematy związane z historią stosunków literackich polsko-rosyjskich. Na tym właśnie seminarium Telesfor Poźniak napisał pracę pt. *O pierwszych inscenizacjach sztuk A. Czechowa w Polsce*, która stała się przepustką do dalszej kariery naukowej. Znamienne, że jeszcze przed ukończeniem studiów przyszły Profesor został zatrudniony na stanowisku asystenta. Tak wspominał ów okres: „(...) 1 września 1954 r., profesor Marian Jakóbiec jako kierownik Katedry zatrudnił mnie, mimo pewnych zastrzeżeń wobec mojej osoby ze strony ówczesnych, poststalinowskich jeszcze czynników politycznych, na stanowisku asystenta. Podjąłem zajęcia dydaktyczne oraz niebawem zacząłem pracować nad rozprawą doktorską o charakterze komparatystycznym, której promotorem był profesor Marian Jakóbiec”⁸. Jej tytuł brzmiał: *Dramat rosyjski na scenach polskich na przełomie wieku XIX i XX*. Zwieńczeniem wyteżonych badań literaturoznawczych, prowadzonych przez Autora nie tylko w Polsce, lecz także w Moskwie i w Leningradzie (dzisiaj Sankt-Petersburg) była w roku 1962 obrona doktoratu. Odtąd szeroko zakrojone badania komparatystyczne stały się domeną Telesfora Poźniaka, Jego zawodowym żywiołem i znakiem rozpoznawczym w środowisku krajowych i zagranicznych slawistów. Siedem lat później, licząc od doktoratu, został doktorem habilitowanym na podstawie nowatorskiej rozprawy *Dostojewski w kręgu symbolistów rosyjskich*. Uzyskany w 1969 r. tytuł doktora habilitowanego otworzył Mu drogę do dalszych awansów naukowych: profesorem nadzwyczajnym został w 1983 roku, a zwyczajnym w roku 1991.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych w kręgu zainteresowań Profesora znalazły się literatury wschodniosłowiańskie w kontekście wartości kulturowych i mentalności narodowej. Rezultatem prowadzonych w tym zakresie badań stała się innowacyjna, w swej istocie interdyscyplinarna monografia *Dostojewski i Wschód. Szkic z pogranicza kultur* (1992). W tym samym czasie Profesor odkrył w sobie pasję badacza literatury bułgarskiej, poświęcając uwagę twórczości Christo Botewa i Iwanowa Wazowa. Osobne i wyjątkowe zarazem miejsce w Jego dorobku naukowym zajęły prace białorusnistyczne. Dotyczą one przede wszystkim procesu kształtowania się literatury nowożytnej tudzież świadomości narodowej Białorusinów na przestrzeni dwóch stuleci (XIX i XX). Pokłosiem tych zainteresowań jawią się następujące publikacje: historia literatury białoruskiej w *Dziejach*

⁸ Ibidem, s. 12.

literatur europejskich (1989), *Antologia literatury białoruskiej od XIX do początku XX w.* (1993) oraz *Antologia poezji białoruskiej XX w.* (1997).

Nie sposób nie wspomnieć o etosie dydaktycznym i Jego zaangażowaniu w kształcenie młodej kadry. W murach Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu Opolskiego Profesor prowadził wykłady z historii literatury rosyjskiej i innych literatur słowiańskich, historię literatury powszechnej, wreszcie seminaria magisterskie, które były zawsze podporządkowane jednej, nadrzędnej dla Niego samego formule: literatury słowiańskie w kręgu wartości kulturowych. O tytanicznej wręcz pracy mówią liczby: ponad 200 wypromowanych magistrów oraz 11 doktorów. W czasie swojej wieloletniej pracy na Uniwersytecie Wrocławskim piastował także wiele funkcji, oddając czas i siły dla dobra środowiska akademickiego: był prodziekanem Wydziału Filologicznego (1969–1972, 1975–1978) oraz dyrektorem Instytutu Filologii Słowiańskiej (1978–1981), wcześniej pełnił przez wiele lat funkcję zastępcy dyrektora macierzystej jednostki. Za wybitne osiągnięcia naukowe oraz za troskę o dobrostan społeczności, której sam był częścią został nagrodzony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Medalem Uniwersytetu Opolskiego. Jednak, jak sam wspominał przy okazji jubileuszu siedemdziesięciolecia, „najwięcej satysfakcji daje mi (...) świadomość, że pracując kilkadziesiąt lat w uczelni wrocławskiej i opolskiej, mogłem się realizować zawodowo jako historyk literatury, że doznałem wielkiej życzliwości od godnych szacunku ludzi, a także mogłem liczyć na wyrozumiałość i pomoc najbliższej rodziny, zwłaszcza Żony i Córki, że – wreszcie – mogłem być potrzebnym innym. *Feci, quod potui...*”⁹. Kontynuując łacińską sentencję, dopisać należy, to, co Profesor zawarł w domyśle swojej wypowiedzi: *faciant meliora potentes*. Uczniowie, Wychowankowie, Koledzy i Przyjaciele Profesora realizują i nie wątpię, że przez długie dziesięciolecia realizować będą Jego przesłanie. Miejsce Profesora nie pozostanie puste, Jego obecność jest żywa w naszej pamięci i w Jego dziele, kontynuowanym przez kolejne pokolenia sławistów.

Izabella Malej

⁹ Ibidem, s. 15.